

ORANTKA



B A R C I C K A

Biuletyn Parafii p.w. NMPW w Barcicach, nr 47, marzec 2009

*10 lat historii przedszkola upływa,
tu zawsze jest dobrze, jak to w bajce bywa,
więc proszę dziś przyjąć to podziękowanie
za miłość i dobroć, którą tu dostaję.*



10 lat Przedszkola Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus

*Widzą wszystkie dzieci, a także rodzice,
że jest super przedszkole w parafii Barcice.
Gdy na dworze chmurki, tu słoneczka świecą
i jako promyczki z nieba do nas lecą.
Tu biedronki rok cały swoje kropki liczą,
a perelki wszystkiego dobrego Wam Życzą.*



DZIEŃ SENIORA

25 stycznia świętowano Dzień Seniora. Do Domu św. Józefa tego dnia przybyło około czterdziestu Seniorów z naszej parafii. Spotkanie rozpoczęło się w sali widowiskowej, w której grupa teatralna pod kierunkiem Siostry Dorotei przedstawiła Jasełka o Bożym Narodzeniu. Po spektaklu Pani Anna Jakubowska - Prezes Akcji Katolickiej w Barcicach - zaprosiła wszystkich do sali na dole, gdzie był przygotowany poczęstunek oraz gorąca kawa i herbata. Dominowały ciepłe słowa kierowane do Seniorów przez Księdza Proboszcza i Panią Prezes oraz serdeczne życzenia w trakcie dzielenia się opłatkiem, jako, że spotkanie miało charakter opłatkowy. Śpiewy kolęd odbywały się przy akompaniamencie instrumentu klawiszowego, na którym grali na zmianę Ksiądz Proboszcz z Panem Tadeuszem Galysą. Oprócz kolęd uczestnicy spotkania przygotowali różne zabawne teksty i wiersze, które rozbawiły i ubogaciły swoją treścią wszystkich zebranych. Dla niektórych takie uroczystości są jedyną szansą na spotkanie kogoś, kto większą część swoich dni w ciągu roku przebywa w czterech ścianach swojego domu.



KAŻDE POKOLENIE MA WŁASNY CZAS

Każde pokolenie zdobywa świat.

Od nas samych zależy, jak wykorzystamy czas dany nam do dyspozycji na dłuższy lub krótszy okres naszego życia. Każda beczynność wyklucza nas z decydowania o własnym losie i nie daje prawa do żądania czegoś od innych.

O mądrości narodów decydują przysłowia, których możemy się uczyć od starszych pokoleń, naszych babć i dziadków. Dzisiaj, w Dniu Seniora cieszymy się z obecności naszych Seniorów i dziękujemy im za to, że przekazali nam swoją tradycję i nauczyli nas dobrego życia. Jakże często te przekazy były ujęte w przysłowia i powiedzenia; powtarzane na spotkaniach rodzinnych i sąsiedzkich. Jak chociażby takie: „Pij bracie pij, na starość torba i kij”, „Im wcześniej wyjdiesz, tym dalej zajdziesz”, „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada”, „Kto po czyje z grabiami, to po jego diabeł z widłami”, itp.

Każdy ma do spełnienia w życiu jakąś rolę i nie ma nikogo, kto byłby zwolniony z czynienia dobra. Politycy i ludzie „na urzędach” mają spełniać położone w nich nadzieje ludzi, dzięki którym otrzymali mandat do służby drugiemu człowiekowi. Niech zajmą się tworzeniem miejsc pracy i godnych warunków życia dla wszystkich mieszkańców naszej ojczyzny. Niech nie dotyczy ich przysłowie: „Dużo mówią, a mało robią”. Każdy może mieć swój udział w życiu wspólnoty poprzez zabieranie głosu na zebraniach wiejskich w konkretnych sprawach. Nie chodzi przecież o roztrząsanie po kątach informacji, które nierzadko nie mają nic wspólnego z prawdą. Możemy się jedynie zaliczyć do tych, których dotyczy przysłowie: „Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje”.

We wszystkim trzeba zachować umiar i roztropność, a zwłaszcza pokorę, jak mówi kolejne przysłowie: „Pokorne ciele dwie matki ssie”.

Nie należy też zajmować się za dużo cudzymi sprawami, aby nas nie posądono kolejnym przysłowiem: „Czyjeś, to widzimy pod lasem, a swego nie widzimy pod nosem”. Trzeba mieć silną wiarę w to, co się robi, o ile to jest dobre, bo „Wiara góry przenosi”, a w życiu jest tak, że „Lepiej zapobiegać, niż leczyć”. A w końcu prawda jest taka, że „Każdy jest kowalem swojego losu” i chyba nikt nie wątpi w prawdziwość przysłowia: „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz”.

Oto słowa, które Pani Anna Jakubowska, Prezes Akcji Katolickiej w Barcicach, skierowała do Seniorów:

Jan Paweł II powiedział: „Na różnych płaszczyznach cierpi człowiek. Może bardziej od uzdrowienia potrzebuje on ludzkiego serca. Ważne jest, żeby być przy tym człowieku...”

Moi kochani! W dziejach ludzkości różnie podchodzono do osób starszych, chorych i cierpiących. Często uważano, że te osoby są nikomu niepotrzebne. I dzisiaj w wielu środowiskach zapomina się o osobach w podeszłym wieku, często chorych, samotnych. Wielu z nich zadaje sobie pytanie: czy ja jestem jeszcze komuś potrzebny? Drodzy tu zebrani, w imieniu swoim i nie tylko, mówię Wam: jesteście bardzo potrzebni ludziom zdrowym, jesteście bardzo potrzebni kapłanom, a szczególnie potrzebna im jest wasza modlitwa. Jesteście potrzebni naszej parafii i dlatego Was tu dzisiaj zaprosiliśmy.

Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za Wasze kochające serca, za Waszą pracę, bo nie szczędziliście sił, aby służyć, poświęcać się dla dobra rodziny, ojczyzny i kościoła. Tak pięknie zapisaliście karty waszego życia swoją ofiarą, dobrem i miłością. Uczymy się od was mądrości życiowej. Wiele w swoim życiu przeżyliście i możecie nam dać wiele cennych wskazówek, abyśmy uniknęli błędów. Patrząc na Wasze serca uczymy się od Was pokory, a pomagając Wam uczymy się bezinteresownej miłości. Wielu z Was do dzisiaj, w miarę swoich sił, pomaga swoim bliskim. Babcia czy dziadzio to najlepsi opiekunowie wnuków. Jesteście nam bardzo potrzebni i dlatego chcemy Wam dzisiaj wyrazić wdzięczność za Waszą modlitwę, za dobroć, za wszystko, coście dla nas uczynili. Życzymy Wam, drodzy Seniorzy, długich lat życia oraz Bożego błogosławieństwa.

opr. AG

Jan Janczak

Spotkanie Prezesów Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej w Tarnowie

Tegoroczne spotkanie prezesów POAK rozpoczęło się Mszą świętą w kościele księży Filipinów odprawioną przez Ks. dra Ireneusza Stolarczyka, Asystenta Diecezjalnego Akcji Katolickiej oraz ks. dra Jerzego Jurkiewicza opiekuna Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie.

W okolicznościowym kazaniu ks. Jurkiewicz mówił o górze Tabor, na której Bóg przemówił do apostołów objawiając im swojego Syna Jezusa Chrystusa. I my niejednokrotnie powinniśmy powtórzyć słowa św. Piotra z Góry Przemienienia: „Panie dobrze, że tu jesteśmy” razem z tobą.

Druga część spotkania odbyła się w nowej Auli Wyższego Seminarium Duchownego. Jest to bardzo nowoczesna budowla ze studiem projekcyjnym i sceną. Miejsce na tegoroczny zjazd zostało wybrane pod kątem przybliżenia członkom Akcji Katolickiej „Serca Diecezji”, bo tak jest nazywane seminarium oraz Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego. Właśnie tej organizacji była poświęcona prelekcja wygłoszona przez ks. dra Jerzego Jurkiewicza, który zapoznał nas z różnymi formami działania wspierającego instytucję i cały proces formacji kapłanów.

Prezes Wacław Prażuch podsumował miniony rok pracy oraz przedstawił plan działania naszego stowarzyszenia na obecny rok. Zwrócił uwagę szczególnie na te wydarzenia, które są wspólne dla wszystkich oddziałów parafialnych, czyli

pielgrzymki na Jasną Górę, na Wielki Odpust Tuchowski, do Katedry Tarnowskiej na Uroczystość Chrystusa Króla oraz dekanalne zjazdy formacyjne w Bochni i w Starym Sączu.

W czerwcu zaplanowano trzydniową pielgrzymkę autokarową na Ukrainę, konkretnie Ziemia Lwowska i Podole. Dla nas, Polaków, miejsca bardzo bliskie historycznie i z pewnością warto byłoby się wybrać na taką pielgrzymkę.

Ważnym wydarzeniem obecnego roku jest będzie majowy Dzień Społeczny w Gródku nad Dunajcem, którego hasło brzmi: *Otoczmy troską życie: ludzkie, społeczne, gospodarcze.*

Jednym z punktów spotkania była prezentacja dziesięcioletniej działalności POAK parafii św. Mateusza w Mielcu. Była więc okazja do przyjrzenia się pracy naszych koleżanek, kolegów i wymiany doświadczeń.

Spotkanie zakończyło się oficjalnie w nowej kaplicy seminaryjnej, w której ks. Asystent przybliżył nam zasadniczą rolę, jaką spełnia kaplica w całym procesie przygotowania młodych ludzi do kapłaństwa.

A. Golba

I DIECEZJALNY KONKURS NA NAJLEPSZY TELEDYSK o treści religijnej

Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Tarnowskiej serdecznie zaprasza solistów, zespoły, schole i chóry diecezji tarnowskiej do uczestnictwa w I Diecezjalnym Konkursie „Kawałek Nieba” na najładniejszy teledysk o tematyce religijnej. Podstawowym warunkiem uczestnictwa jest nagranie teledysku do wykonywanej przez siebie piosenki religijnej.

Utwór musi być w pełni autorski - zarówno w warstwie tekstowej, jak i melodycznej. W nagraniu materiału filmowego również nie można korzystać z obrazów będących własnością osób trzecich, chyba, że uzyska się pisemną zgodę na ich wykorzystanie. Zaznaczamy przy tym, że inwencja własna będzie oceniana wyżej. W nagrywaniu i montażu materiału dźwiękowego i filmowego można korzystać z pomocy fachowców.

Materiał należy przygotować do 1 października 2009 r., nagrać na płycie DVD i przesłać do Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów.

Od 10 października 2009 teledyski będą umieszczone na stronie „Muzyka dla Ducha” i będzie można na nie głosować drogą sms. Teledyski będą podzielone na dwie kategorie:

- 1) teledyski zespołów dziecięcych.
- 2) teledyski pozostałych zespołów (młodzieżowych i starszych)

Soliści będą umieszczeni w jednej z tych kategorii wiekowych.

Rozstrzygnięcie konkursu 22 listopada 2009 r. Szczegóły na stronie: www.muzykadladucha.pl

Pytania odnośnie konkursu można kierować pod adresem: wydzmlod1@diecezja.tarnow.pl

Bank Żywności w Krakowie - potrzebny wózek

Szanowni Państwo!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe naszej działalności i pomoc w zakupie elektrycznego wózka widłowego, bez którego przyjmowanie i wydawanie żywności jest niezwykle trudne.

W tym roku mamy zamiar przyjąć i przekazać Państwu około 5.000 ton żywności, czyli ponad 60 % więcej niż w ubiegłym roku. W praktyce oznacza to, że każdego dnia nasi pracownicy i wolontariusze muszą rozładować 2 TIR-y. Musimy też wydać podobne ilości organizacjom. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że niektóre z palet będą w tym roku rekordowo ciężkie i będą ważyły ponad tonę. Ich transportowanie zwykłymi ręcznymi wózkami jest bardzo trudne i ciężkie, stąd konieczność pozyskania wózka elektrycznego. Planujemy zakupić używany wózek elektryczny, ręczny, z tzw. „dyszlem”, który znacznie ułatwi pracę naszym magazynierom i umożliwi sprawny rozładunek i załadunek, zwłaszcza ciężkich palet.

Potrzebujemy około 20.000 zł. To bardzo duża kwota, ale jeśli każdy z naszych Partnerów - organizacji, dla których prowadzimy naszą działalność - prześle nam kwotę 100 zł, będziemy mogli sfinansować zakup wózka.

Przypomnę, że przed 4 laty udało nam się w ten sposób zakupić i zamontować w naszym magazynie komorę chłodniczą, dzięki której możemy dziś przekazywać Państwu produkty chłodnicze. Liczymy na zrozumienie i pomoc. Z góry dziękujemy za Wasze wsparcie.

Przewodnicząca Rady Beata Cieplą

PS. Wpłaty można dokonywać gotówką w siedzibie Banku Żywności w Krakowie lub na nasz rachunek bankowy:

Fortis Bank I/O Kraków, nr 75 1600 1013 0002 0011 6212 2001

10 lat działalności Przedszkola Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus



22 lutego, w niedzielę, Przedszkole Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus obchodziło jubileusz 10-lecia swojej działalności. Uroczystości rozpoczęła Msza Święta, podczas której Siostry wraz ze swoimi wychowankami oraz rodzicami i zaproszonymi gośćmi dziękowały Panu Bogu za wszelkie błogosławieństwo.

Rodzice dzieci przedszkolnych bardzo czynnie włączyli się w świętowanie jubileuszu. Przygotowali czytania mszalne oraz psalm i modlitwę wiernych podczas uroczystej liturgii. Natomiast w części artystycznej, która odbyła się w barcickim Domu Kultury, rodzice przedstawili spektakl pt.: „Kopciuszek”, a dzieci tańczyły poloneza oraz recytowały wiersze wychwalające dobrodziejów i wychowawców. Sala widowiskowa nie pomieściła wszystkich chętnych, którzy przybyli, aby zobaczyć poloneza w wykonaniu przedszkolaków oraz występ ich rodziców.

W słowie powitalnym Siostra Grażyna, która jest przełożoną sióstr naszego domu oraz Dyrektorką Przedszkola, powiedziała:

Obecny rok szkolny został ogłoszony jako ROK PRZEDSZKOLAKA. W tym to właśnie Roku Przedszkolaka przypada nam obchodzić 10-lecie naszego przedszkola. Wychowanie przedszkolne jest ważnym etapem w rozwoju małego dziecka. To właśnie w przedszkolu kształtują się pierwsze kontakty społeczne dzieci. W przedszkolu stwarzane są warunki do osiągnięcia samodzielności, do swobodnej i twórczej zabawy oraz kształtowania postaw moralnych. Przedszkole katolickie, a takim jest nasze przedszkole, za podstawę stawia sobie wychowanie dziecka w oparciu o chrześcijański system wartości, którego punktem odniesienia jest Ewangelia. Wagę katolickiego wychowania przedszkolnego zna obecnie tutaj ksiądz Proboszcz naszej parafii. To z Jego inicjatywy, ochotczo podjętej przez obecną tutaj siostrę Damaris, 15 lutego 1999 roku rozpoczęło działalność Niepubliczne Przedszkole Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Początkowo była to jedna grupa, w jednej sali niewykończonego Domu świętego Józefa. Było zaledwie 18 dzieci. O tym, jak ważnym przedsięwzięciem było otwarcie tego przedszkola, świadczy szybki jego rozwój. Przez lata przedszkole zmieniało swój wygląd. Dzięki życzliwości wielu

ludzi obecnie przedszkole posiada cztery sale przedszkolne, kuchnię, jadalnię, oddzielną szatnię oraz dobrze wyposażony ogródek przedszkolny. Do przedszkola uczęszcza 81 dzieci w czterech grupach: Biedronki, Perelki, Promyczki i Słoneczka.

Pomimo tak dynamicznego rozwoju przedszkola ciągle jest więcej chętnych, niż jesteśmy w stanie przyjąć. Przy dzisiejszej okazji należy powiedzieć kilka słów o osobach, które zapisały się szczególnie w historii naszego przedszkola. Jest to przede wszystkim Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan. To on przygotował bazę lokalową nowego przedszkola. Dziękujemy Księdzu Proboszczowi za ogromną życzliwość i wsparcie, jakiego udziela naszemu przedszkolu.

- Dziękuję s. Damaris, która włożyła swoje siły w otwarcie tego przedszkola.

- Jestem wdzięczna wszystkim siostram, które pracowały i które pracują w tym przedszkolu. Każda z nich wkłada całe swoje serce w wychowanie najmłodszych dzieci i traktuje tę pracę jako misję, którą Bóg dał jej przez ręce przełożonych Zgromadzenia.

- A także dziękuję Paniom pracującym w naszym przedszkolu, które wrosły w atmosferę naszego przedszkola i traktują je jak własne.

- Z tego miejsca chciałabym serdecznie podziękować

rodzicom, którzy są zawsze chętni do pomocy i współpracy, a którzy zaufali nam powierzając swoje dzieci naszej opiece.

- Serdecznie dziękuję naszej Pani Wizytator za jej życzliwość i fachową pomoc.

- Korzystając z okazji chciałabym także podziękować tym wszystkim, których trudno wymienić, a którzy na przestrzeni tych 10 lat okazali swoje serce dla naszego przedszkola i wsparli nas czy to materialnie, modlitewnie czy jakkolwiek.

- Dziękuję szczególnie Panu Burmistrzowi i władzom Gminy za przychylność dla nas i dotacje, które umożliwiają nam funkcjonowanie.

- Dziękuję naszej Siostrze Prowincjalnej, całej Jej radzie i wszystkim siostram za życzliwą pomoc w sprawach przedszkolnych.

Właśnie dzięki takim ludziom dobrej woli dzieci przez wszystkie te lata mogły i mogą nadal uczęszczać do przedszkola, gdzie w atmosferze ciepła, serdeczności wzrastają wśród przyjaciół małych i dużych. Dziękuję w ich imieniu i własnym.

Podczas tej części artystycznej padło wiele ciepłych słów pod adresem dobrodziejów tej instytucji, jak również samych sióstr i pań, które pracują w Przedszkolu. Najwięcej podziękowań płynęło w kierunku Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana, który przed dziesięciu laty podjął myśl siostry Damaris, ówczesnej przełożonej domu zakonnego w Barcicach i zaadaptował pomieszczenia Domu św. Józefa na Przedszkole oraz cały czas wspiera duchowo i materialnie to wspaniałe dzieło. O tym dziele sam Ksiądz Proboszcz powiedział w kościele, że: „*może na razie jeszcze tak bardzo nie widać owoców tego dzieła, ale na pewno w przyszłości wyda ono dobre owoce w życiu tych, którzy uczęszczali do przedszkola*”.

Burmistrz Starego Sącza pan mgr Marian Cycoń wręczając pamiątkowy gawerton siostrze Grażynie powiedział, że: „Wspaniałe jest to, że siostry realizują swoje powołanie

wychowując nasze dzieci w duchu patriotycznych i ewangelicznych wartości”.

Pani Maria Ludrowska wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie w swoim wystąpieniu bardzo pozytywnie mówiła o tej placówce podkreślając, że: „Siostry dlatego są bardzo dobrymi wychowawcami i opiekunkami dla swoich dzieci, gdyż oddają się im całe, traktując je jak własne dzieci. A takie relacje dają bardzo pozytywne efekty pedagogiczne”.

Na koniec ksiądz Proboszcz wyraził ogromną wdzięczność wszystkim siostram za zaangażowanie i współpracę w dziele wychowania naszych dzieci w duchu chrześcijańskim. Panu burmistrzowi za wszelakie wsparcie i życzliwość. Władzom prowincjalnym z Matką Prowincjalną siostrą Zofią na czele za modlitwy i wsparcie organizacyjne tego dzieła. Podsumowując zaś to wszystko, co było wypowiedziane pod jego adresem, powiedział: „*Ja przecież nic takiego nie robię. Jeżeli ktoś chce pracować, to ja mu pozwalam. I tylko tyle*”.

W uroczystościach jubileuszowych udział wzięli:

Ksiądz Proboszcz Kanonik Stanisław Dziekan - inicjator i pomysłodawca Przedszkola, Ksiądz Katecheta Łukasz Opolski, Przełożona Prowincjalna Prowincji Krakowskiej Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus - Siostra Zofia, Siostra Damaris - nasza Rodaczka i pierwsza dyrektorka Przedszkola, Burmistrz Starego Sącza Pan mgr Marian Cycoń wraz z żoną Panią doktor Marią Marczyk-Cycoń, Pani doktor Jadwiga Grądzka z mężem, Wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie Pani Maria Ludrowska, Sołtys Barcic Górnych Pan Antoni Iwulski, Sołtys Barcic Dolnych Pan Rafał Rams, Sołtys Woli Kroguleckiej Pan Jan Janczak, Sołtys Przysietnicy Pan Kazimierz Ptaśnik, Dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół z Przysietnicy, Starego Sącza i Barcic oraz wiele sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z Prowincji Krakowskiej z obecną Dyrektorką Przedszkola Siostrą Grażyną - Przełożoną Domu Sióstr Karmelitanek w Barcicach.

opr. A. Golba

*Wśród gór w dolinie jest wysoka wieża.
To kościół - dom Boży, a wokoło niego
są domy tak piękne, jak te, z klocków lego,
a w nich dobrzy ludzie, co Boga kochają
i sobie nawzajem dobro wyświadcniają.*





LKS BARCICZANKA

Przygotowanie do rozgrywek piłkarskich wiosna 2008/2009



Grająca w V lidze drugi sezon drużyna seniorów obecnie zajmuje trzecie miejsce z ilością 28 punktów, tracąc do lidera Wolania Wola Rzędzińska 7 punktów, a do Dunajca Nowy Sącz, który zajmuje drugie miejsce, 4 punkty. Drużyna juniorów starszych gra w II lidze i na półmetku rozgrywek prowadzi w tabeli z 18 punktami. Trampkarze starsi występują w I lidze i obecnie zajmują ostatnie miejsce z jednym punktem, a trampkarze młodszy grający w tej samej lidze zajmują 11 miejsce z 9 punktami na koncie.

Okres przygotowawczy do rozgrywek wiosennych drużyna seniorów rozpoczęła w dniu 06.01.2009 r. pod wodzą nowego trenera Pana *Andrzeja Kuźmy*. Obecnie w drużynie trenują następujący zawodnicy: bramkarze *Wiesław Olchawa, Jacek Gumulak*, obrońcy: *Mariusz Stawiarski, Marcin Gryźlak, Jacek Żabecki, Robert Tokarczyk, Michał Janik*, pomocnicy i napastnicy: *Wacław Marczyk, Dawid Leśniak* [powrót z wojska], *Arkadiusz Klimczak, Jakub Miechurski, Przemysław Janik, Wojciech Tokarczyk, Dawid Tokarczyk, Michał Dudzik, Krzysztof Tokarczyk, Tomasz Tokarczyk, Mariusz i Janusz Wąchala*. Nie podjęli treningów *Piotr i Rafał Kudryk, Łukasz Falański, Grzegorz Gryźlak, Andrzej Doruła* [zakończył karierę]. W okresie przygotowawczym drużyna rozegrała następujące sparingi: z *LKS Łódź* przegrała 4 : 0, następnie przegrała z IV ligowym *Popradem Muszyna* 6 : 2, wygrała z występującym w VI lidze *Ogniem Piwniczna* 4 : 2, oraz zremisowała 2 : 2 z występującą w IV lidze *Sandecją II Nowy Sącz*. Do rozegrania ma jeszcze trzy sparingi ponownie z *Popradem Muszyna, Grybówką Grybów* oraz z drużyną z Słowacji.

Runda wiosenna rozpocznie się w dniu 21.03.2009 r. sobotą o godz. 15⁰⁰ meczem u siebie z drużyną z *Ujścia Gorlickiego*

następne mecze u siebie: 04.04.09 r. sobota g. 16⁰⁰ *Dunajec Zakliczyn*; 11.04.09 r. sobota g. 13⁰⁰ *Wisła Szczucin*; 25.04.09 r. sobota g. 16⁰⁰ *Skalnik Kamionka Wielka*; 03.05.09 r. niedziela g. 17⁰⁰ *Dunajec Nowy Sącz*; 17.05.09 r. niedziela g. 17⁰⁰ *Viktoria Witowice Dolne*; 27.05.09 r. środa g. 18⁰⁰ *Wolania Wola Rzędzińska*; 07.06.09 r. niedziela g. 17⁰⁰ *Orzeł Dębno*. Terminarz na całą rundę wiosenną będzie rozdawany przed pierwszym meczem na własnym boisku.

W dniu 09.02.2009 r. odbyło się posiedzenie Zarządu klubu, na którym padł wniosek o odwołanie ze stanowiska Prezesa klubu Pana Pawła Cieślckiego. Wniosek został przegłosowany głosami 11 członków Zarządu, 1 wstrzymał się od głosowania. Na tym samym posiedzeniu Zarząd klubu jednogłośnie na stanowisko Prezesa klubu powołał Pana *Andrzeja Janika*. Obecnie skład zarządu jest następujący: Prezes Zarządu *Andrzej Janik*, Wiceprezesa *Stanisław Drożdż, Andrzej Tokarczyk* [jednocześnie pełni obowiązki kierownika drużyny seniorów], Skarbnik *Stanisław Jabrocki*, Sekretarz *Krzysztof Obrzud* [dotychczasowy sekretarz Pan *Kazimierz Pabian* ze względu na stan zdrowia zawiesił działalność w klubie], *Wojciech Janik, Piotr Łękowski, Roman Kucia* zajmują się drużynami trampkarzy, *Marian Citał* pełni obowiązki Gospodarza stadionu i opiekuje się drużyną juniorów, *Wiesław Suchodolski* zajmuje się sprawami medycznymi, *Andrzej Jabrocki* odpowiedzialny jest za porządek podczas meczy, *Paweł Cieślcki* jest członkiem Zarządu. W dniu 01.02.2009 r. Zarząd klubu rozwiązał umowę z Panem *Andrzejem Kuźmą*, a w dniu 20.02.2009 r. na stanowisko trenera drużyny seniorów postanowił powołać Pana *Bogusława Szczecinę*.

Andrzej T.

Nadzieje wiernego kibica

Zaszły pewne zmiany w naszej kochanej „Barciczance”. Nie oczekuję rewolucji, ale myślę, że „desanty oldbojów” z obcych klubów powinny być trochę ograniczone.

Nasi rodzimi zawodnicy rwą się do gry, a co jeszcze ważniejsze niejednokrotnie udowodnili w przeszłych sezonach, że posiadają swoją wartość. Wydaje mi się, że należy im się więcej szansa na pokazanie swojej klasy nie przez 10 czy 15 minut w ciągu meczu, lecz trochę dłużej. Jako prosty kibic mam również nadzieję, że nowy prezes nie będzie utykał się na podstawianych przez zawiedzionych obecnym stanem rzeczy niektórych działaczach czy sympatykach naszej drużyny. Barciczanka przecież jest nasza, barcicka, a wspólne dobro wymaga współdziałania a nie swary.

Mam również nadzieję, że będzie można wreszcie coś aktualnego znaleźć na internetowej stronie naszego klubu. Rzetelna informacja jest jednym z elementów marketingowych w każdej działalności, która wymaga społecznej akceptacji, a przede wszystkim nakładów finansowych. Niestety, do tej pory ten sektor Barciczanki mocno kuleje, bo „aktualności” tej strony zatrzymały się na roku 2006.

Kibic

Czegoś tu brakuje...

Zmiana warty jest czasem konieczna, aby nie stracić zawsze potrzebnej w dobrym działaniu świeżości i nie popaść w stan bezkrytycznego samozadowolenia z osiągniętych wyników. Jednak trudno nie zauważyć, że kilka lat prezesowania Pana Pawła Cieślckiego przyniosło wiele zmian w barcickiej piłce nożnej. Wymienić choćby tylko to, co widać gołym okiem: stadion posiada piękną murawę, wybudowano boisko treningowe, ogrodzenie obiektu, nowe trybuny, wyremontowane szatnie, oświetlenie, siatki zabezpieczające. Nade wszystko dobre wyniki sportowe, które doprowadziły naszą drużynę do V ligi, w której zajmuje zawsze przyzwoite miejsce w tabeli, świadczą o tym, że ostatnie lata Barciczanki można zaliczyć na plus. Przypuszczam również, że jak to zwykle bywa, te sukcesy mają wielu „ojców”, których nie potrafię wymienić.

Jako „prosty sympatyk” mam prawo myśleć, że w takiej sytuacji zmiana władzy wydaje się być co najmniej zaskakująca. Ale jako „w/w”, a zarazem doświadczony życiem (ze względu na ilość wiosen) wiem, że każdy sukces musi mieć swoją cenę, która składa się nierzadko z tego, co się widzi i podziwia oraz z tego, co niekoniecznie nadaje się do wystawiania na piedestał i podziwiania. Oczywiście żaden, chociażby najszlachetniejszy cel nie uświęci niedobrego środka i tu nie może być żadnych wyjątków.

Mam nadzieję, że zmiany przyniosą kolejne pozytywne owoce i następcy nie zmarnują dorobku swoich poprzedników, którym należy się podziękowanie za dobrą robotę. Nie chodzi mi tu o pokrzykiwanie: „*Łubu dubu, łubu dubu, niech żyje nam prezes naszego klubu, niech żyje nam*”, znane z filmu Stanisława Barei pt. „*Miś*”, ale o zwyczajne: **DZIĘKUJEMY Panie Pawle.**

Sympatyk

PODATKI na 2009

Rada Miejska w Starym Sączu uchwaliła, że w tym roku podatek od 1 m² gruntu związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków, wynosi 0,70 zł. Od 1 ha pow. pod jeziorami, zajętej na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrownie wodne 3,9 zł. Od 1 m² pow. pozostałych gruntów, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez te organizacje - 0,24 zł. Od budynków mieszkalnych (lub ich części) 0,62 zł od 1 m² pow. użytkowej. Od budynków: związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie takiej działalności 15,50 zł od 1 m² pow. użytkowej; zajętych na prowadzenie dział. gosp. w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym 9,24 zł od 1 m² pow. użytkowej; zajętych na prowadzenie dział. gosp. w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych 4,01 zł od 1 m² pow. użytkowej. Od pozostałych budynków, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej dział. pożytku publicznego przez takie organizacje 4,39 zł od 1 m² pow. użytkowej. Od budowli lub ich części zajętych na prowadzenie dział. gosp. 2% ich wartości (określonej na podstawie art. 4 ust 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych). Roczna stawka podatku od samochodu ciężarowego o DMC (dopuszczalnej masie całkowitej) powyżej 3,5 tony do 5,5 tony włącznie wynosi 557 zł; powyżej 5,5 do 9 ton włącznie 663 zł; powyżej 9 i poniżej 12 ton 894 zł. Od ciągnika siodłowego i balastowego o DMC zespołu pojazdów od 3,5 i poniżej 12 ton 778 zł, przyczepy i naczepy o DMC zespołu pojazdów od 7 ton i poniżej 12 ton 2834. Od autobusu z liczbą miejsc do siedzenia mniejszą niż 30 stawka wynosi 757 zł, a dla autobusu z liczbą miejsc do siedzenia równą i wyższą niż 30 stawka wynosi 1651 zł.

Droższe śmieci

Rada Miejska ustaliła ceny za przyjęcie 1 T odpadów komunalnych na składowisko Piaski w Starym Sączu w wysokości:

1/ dla mieszkańców Miasta i Gminy Stary Sącz:

82,00 zł/T + VAT

2/ dla podmiotów gospodarczych, jednostek organizacyjnych działających na terenie MiG Stary Sącz: **130,00 zł/T + VAT**

Ekwiwalenty dla strażaków

Rada Miejska w Starym Sączu podjęła decyzję o wypłacaniu ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków Ochotniczych Straży Pożarnej. I tak strażak, który uczestniczył w działaniu ratowniczym, otrzymuje ekwiwalent pieniężny w wysokości 15,00 zł za każdą godzinę udziału w działaniu ratowniczym.



Członek Ochotniczej Straży Pożarnej, który uczestniczył w szkoleniu pożarniczym organizowanym przez Państwową Straż Pożarną lub gminę, otrzymuje ekwiwalent pieniężny w wysokości 7,00 zł za każdą godzinę udziału w szkoleniu.

Pomóżmy Klasztorowi
Sióstr Klarysek w Starym Sączu

Od 1280 roku, czyli od momentu ufundowania Klasztoru Sióstr Klarysek, losy mieszkających w nim mniszek spletały się z losami mieszkańców miasteczka i okolic. Jest rzeczą niezaprzeczną, że i obecnie Stary Sącz zawdzięcza swój urok, atrakcyjność i pozycję dzięki obecności w murach historycznego Sanktuarium Zakonu ze Zgromadzenia Świętej Klary. Klasztor przetrwał wiele dziejowych burz dzięki wsparciu dobrodziejów, zarówno pochodzących ze Starego Sącza, jak i mieszkających poza nim. Zespół Klasztorny wrosł w pejzaż miasta i stał się jego wizytówką. Każde pokolenie udzielając Siostrom wsparcia przyczyniało się do przetrwania Klasztoru przez siedem stuleci. Dzięki ich obecności te leciwe mury są wciąż żywe. Również obecność Papieża Jana Pawła II na Starosądeckiej Ziemi zawdzięczamy pielęgnowaniu i rozwijaniu przez Zakon kultu Świętej Kingi. Dzisiaj zarówno Siostry Klaryski jak i architektura klasztoru potrzebują naszego materialnego wsparcia, aby przetrwać niełatwe czasy. Intencją ludzi związanych z Ziemią Sądecką winna być dbałość o zapewnienie Siostrom godnych warunków życia oraz zapobieganie podupadaniu zabytkowej budowli. Kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy w Starym Sączu, zaliczany do pereł architektury sakralnej, pilnie potrzebuje remontu. Zabytkowa świątynia przeszła już wiele modernizacji. Podczas montażu na dachu czujek pożarowych stwierdzono, że pokrycie kościoła jest bardzo zniszczone. Konstrukcja dachowa i pokrycie dachu wymaga natychmiastowej wymiany, gdyż może dojść do ich zawalenia. Kontemplacyjnego Zakonu nie stać na zakup potrzebnych materiałów. **Zakon zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe, które choćby w pewnej części pokryje bardzo kosztowny remont. Każda złotówka będzie bardzo pomocna.**

Ofiarę można wpłacać na konto BS w Starym Sączu

NUMER KONTA:

54-8816-0001-2001-0000-2424-0001

Siostry Klaryski zapewniają o wyrazach wdzięczności dla dobroczyńców i pragną je wyrazić w swej stałej modlitewnej pamięci. Rada Miejska w Starym Sączu gorąco wspiera i zachęca do wszelkich działań na rzecz pomocy Zakonowi. Serdecznie prosimy wszystkich ludzi oraz podmioty gospodarcze, którym los Klasztoru Klarysek nie jest obojętny, o pomoc finansową.

Marian Lis

**Przewodniczący Rady Miejskiej
w Starym Sączu**

**W NIEDZIELĘ 11.01.2009 r. ZMARŁ
EDMUND WOJNAROWSKI.**

Edmund Wojnarowski urodził się 21 września 1930 roku w Starym Sączu – Cyganowicach. W czasie okupacji ukończył 2 klasy gimnazjum w tajnym nauczaniu, a następnie w 1949 roku Liceum Ogólnokształcące w Starym Sączu. W 1954 roku uzyskał stopień magistra filozofii (praca magisterska pt. „Tematyka wiejska w twórczości Sewera Maciejewskiego”, napisana pod kierunkiem wielkiego i sławnego mistrza profesora Juliusza Kleinera) na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach licealnych pełnił odpowiedzialne funkcje w Związku Harcerstwa Polskiego. W 1954 r. wstąpił w związek małżeński z Janiną Essen (poch. ze Starego Sącza), lekarzem laryngologiem. Jego córki to Irena i Dorota. Mieszkał, pracował i tworzył na Śląsku. Był piewą Ziemi Sądeckiej i często publikował w Kurierze Starosądeckim.

Opracowano na podstawie Kuriera Starosądeckiego
oraz www.bip.stary-sacz.iap.pl

ECHA OKRĄGŁEGO STOŁU w Barcicach

6 lutego minęło 20 lat od rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu. To wydarzenie miało ogromne znaczenia dla historii Polski i rozpoczęło proces przemian ustrojowych, które w zaskakującym tempie rozprzestrzeniły się po całym kraju.

Dotarły również do Barcic, gdzie w 1990 roku powstał **Komitet Obywatelski**.

Wydany we wrześniu pierwszy numer „**INFORMATORA BARCICKIEGO**”, donosił:

„Geneza powstania Komitetów Obywatelskich sięga 18.12.1988 r. kiedy to grono osób zebrane w Warszawie na zaproszenie Lecha Wałęsy powołało Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym „Solidarności”. Jednak szeroki ich rozwój i ekspansja na terenie całego kraju nastąpiły wiosną 1989 r., gdy w wyniku obrad „Okrągłego Stołu” wystąpiła szansa udziału w wyborach do Sejmu i Senatu - chociaż jeszcze nie w pełni demokratycznych, to jednak z możliwością zbudowania silnej opozycji do rządu. (...) W Barcicach przed wyborami do Samorządu Terytorialnego zainteresowanie sprawami wyboru radnych, którzy mieliby wpływ na sprawy całokształtu wsi i reprezentowaliby nas we władzach gminnych, było mierne.

Obojętność ta spowodowała, że w dniu 14.06.1990 r. zebrała się grupa 16 osób, ludzi młodych, wywodzących się z różnych środowisk, o różnej profesji, pochodzących z całej społeczności barcickiej. Na zebraniu tym, w budynku szkoły podstawowej w Barcicach, udostępnionym przez dyr. Władysława Pycha wybrano Zarząd 16 osobowy, w skład którego weszli:

Przewodniczący - Antoni Iwulski,

Z-ca Przewodniczącego - Andrzej Rybarski i Grzegorz Kruczek,

Sekretarz - Władysław Pych,

Członkowie: Marian Citak, Marian Obrzud, Władysław Trzciński, Józef Puścizna, Kazimierz Korwin, Jerzy Górka, Kazimierz Gawlak, Józef Zbyszowski, Józef Obrzud, Wojciech Mikulski, Leszek Kwiczala, Józef Citak.

Wybierając Zarząd kierowano się tym, aby w jego skład weszli przedstawiciele wszystkich przysiółków. Na tym zebraniu Dyrektor szkoły zobowiązał się udostępnić jedno pomieszczenie na lokal Zarządu, w którym można byłoby odbywać zebrania, jak również uchwalono, że członkowie Zarządu będą pełnili dyżury raz w tygodniu w celu umożliwienia kontaktu mieszkańców Barcic z KO.

Jednym z przejawów nadchodzących przemian było całkowicie niezależne pismo pt: „**INFORMATOR BARCICKI**”.

W pierwszym numerze znajdujemy wyczerpującą informację na temat głównych złożań programowych tego pisma:

SZANOWNI MIESZKAŃCY BARCIC!

„Pierwszym numerem „Informatora Barcickiego” pragniemy rozpocząć systematyczny kontakt Komitetu Obywatelskiego w Barcicach z mieszkańcami naszej wsi i przyległych do niej przysiółków. Władza przez ostatnie 45 lat kontakt z Obywatelą, jako podstawowym podmiotem społeczeństwa, zlekceważyła i całkowicie przerwała. Władzy terenowej, realizującej centralistyczne zarządzanie państwem kontakt z obywatelą nie był potrzebny, co pozwoliło jej na manipulowanie i dezinformację społeczeństwa. Brak znajomości przepisów prawa, brak społecznej kontroli nad organami władzy oraz inne metody rządów komunistycznych sprawiły, że ogromna większość społeczeństwa straciła wiarę w możliwość społecznego działania oraz zaufania do władzy. Wszystko to sprawiło, że do dzisiaj w naszym społeczeństwie tkwi jakaś niemoc podparta nieufnością do tego, że coś jeszcze się da zrobić, że ktoś (ale kto?) może za nas wszystkich to zrobić. Jak przełamać apatię i niemoc naszego społeczeństwa?

Sądzimy, że jedną z możliwości jest rzetelne i szczegółowe informowanie o naszych sprawach i problemach. Chcemy, aby tę rolę spełniał „INFORMATOR BARCICKI”, prezentując nasze cele, sukcesy i porażki, nasze doświadczenia i punkty widzenia. Mając na uwadze powyższe zwracamy się do wszystkich mieszkańców wsi, aby przełamali w sobie obojętność i czynnie zaangażowali się w życie naszej miejscowości, gdyż pozostawiając te sprawy innym, perspektywy lepszego życia pozostaną tylko w sferze marzeń, a przyszłe pokolenie nam tego nie wybaczy!

Dlatego z dużym zainteresowaniem oczekujemy opinii i propozycji dotyczących Informatora Barcickiego, jego problematyki, kształtu, sposobu redagowania, nakładu i kolportażu”.

INFORMATOR BARCICKI informował i komunikował ludzi z władzami samorządowymi wybranymi w 1990 roku. Oto przykład zaangażowania ludzi skupionych w Komitecie Obywatelskim w proces przemian społeczno-politycznych:

„Komitet Obywatelski w Barcicach działając dla dobra Barcic i jego mieszkańców, pragnie zajmować się problemami ogólnospołecznymi całej wsi, inspirując i wspierając nowe inicjatywy społeczne i gospodarcze. Pragnie również pomagać w rozwiązywaniu indywidualnych spraw mieszkańców z możliwością korzystania z porad różnych specjalistów, jak również osób posiadających wiedzę z różnych dziedzin, a będących mieszkańcami naszej społeczności.



Celem naszego Komitetu jest zaangażowanie ludzi młodych o różnych profesjach, z różnych zakątków wsi, do czynnego działania na rzecz poprawy życia naszych mieszkańców, wskazując wszystkie nieprawidłowości, jak również wpływając na władze gminne, do których należy całokształt spraw związanych z losami wsi i miasta Starego Sącza.

Biorąc pod uwagę głosy mówiące o rozłamie miasta od wsi KO analizując za i przeciw wypowiada się jednoznacznie za utrzymaniem jedności.

Jednocześnie Komitet Obywatelski zwraca się do Przewodniczącego Rady Gminnej - Pana Stefana Bugno, o udostępnienie danych z wpływów i wydatków Gminy z wsi i miasta Starego Sącza, które to dane zostaną opublikowane w najbliższym numerze „Informatora Barcickiego”.

17 lat marzeń o ulicach

Okazuje się, że nagłośniona w poprzednim numerze *Orantki* sprawa ustanowienia ulic w Barcicach ma już swoją historię i to dokładnie udokumentowaną. W numerze 19 z lutego 1992 r. redaktorzy *Informatora Barcickiego* w artykule pt.: „Rozpoznać teren” pisali o tym, że „wielu mieszkańców Barcic zwraca uwagę na problem uporządkowania numeracji domów” i że „przyjeżdżający do nas skarżą się, że nie sposób jest znaleźć adresu mieszkańca, którego nr domu np. 3 znajduje się koło numeru 325”. W artykule jest mowa również o tym, że ówczesni działacze Komitetu Obywatelskiego zwrócili się do barcickich radnych gminy, aby rozeznali możliwość uregulowania tego problemu w UMIG.

W *Informatorze Barcickim* nr 22 z maja 1992 r. w artykule pt.: „Samy zdecydujemy” autor z nieskrywaną radością donosił, że: „sprawa uporządkowania numeracji budynków i nazewnictwa ulic nie pozostała tylko hasłem rzuconym w próżnię. Temat ten jest wciąż aktualny, a poczynione starania w tym kierunku są już w znacznym stopniu zaawansowane. Przygotowana jest już mapka terenu Barcic Górnych, Barcic Dolnych oraz przysiółków (fotokopia obok). Jest również przychylne stanowisko władz Urzędu Miejskiego w Starym Sączu i chęć pomocy w realizacji tego celu”. Dla zdopingowania mieszkańców do przedstawiania propozycji wyrażono nawet nadzieję, że „nie pozostaniemy w tyle za Rytrem”, które również podjęło działania w tym kierunku. Trzeba zaznaczyć, że pobrzmiwała w tym artykule lekka nuta zwątpienia, prawdopodobnie z powodu głosów odsuwających ten problem na dalszy plan: „Wydawać się może, że to nie czas na zajmowanie się takimi sprawami, że jest wiele ważniejszych spraw do załatwienia. Może to i racja. Ale spraw, które należałoby rozwiązać natychmiast jest tak dużo, że nie ma takiego mądrego, który zadowoliliby wszystkich”.

Z tym uszczęśliwianiem wszystkich, to święta prawda. Ale chciałoby się wiedzieć, jakie to sprawy stanęły na drodze do realizacji tego pomysłu. Niewątpliwie w tym czasie zrobiono niejedno w Barcicach, i to z pewnością dużo ważniejszych spraw niż nazywanie ulic. Jednak problem przetrwał i pozostał cały czas aktualny, może nawet bardziej niż kiedyś, gdyż zabudowywanie Barcic postępuje w bardzo szybkim tempie i labirynt uliczek jest coraz trudniejszy do pokonania.

Uzasadnianie potrzeby realizacji tego pomysłu wydaje się być już chyba trochę męczące. Dołożę jedynie ostatnie zdania cytowanego już artykułu, które wydaje się być bardzo charakterystyczne dla naszej małej ojczyzny: „Może zacząć od tego, co dużo nie kosztuje, a może stać się bodźcem do dalszego zaangażowania się ludzi we wspólne sprawy. Może nam przynieść satysfakcję, że wreszcie wieś nie będzie tak daleko od miasta, bo też ma swoje ulice”.

Czasy się zmieniły o tyle, że obecnie to wieś uchodzi za przyjazne środowisko dla człowieka, a nie miasto. Kompleks „wieśniaka” umarł naturalną śmiercią. Jednak działanie dla wspólnego pożytku i cywilizowanie życia nadal jest jak najbardziej aktualne.

opr. A. Golba



Korzystając z okazji, jaką jest 20 lat od obrad Okrągłego Stołu i 20 lat od ukazania się pierwszego numeru *Informatora Barcickiego*, które minie w przyszłym roku, pragniemy przybliżyć atmosferę tamtego okresu i oddać szacunek Tym, którzy w ten sposób zaangażowali się w budowanie nowych czasów.

Dzięki udostępnieniu naszej redakcji kompletu 34 *Informatorów* przez Pana Józefa Puściznę będziemy mogli zapoznać się i przypomnieć sobie niektóre sprawy z nieodległej przecież historii. W przyszłym roku, na jubileusz 20-lecia planujemy wydać ostatni numer (35) *Informatora Barcickiego*, który był przygotowany do druku, jednak z powodu awarii kserokopiarki nie został wydany.

Redakcja

HAZ 2009 „Antarktyda”

Tegoroczny wypoczynek zimowy dzieci i młodzieży Zespołu Szkół: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Barcicach przebiegał pod hasłem: HAZ 2009 „Antarktyda”. W celu uatrakcyjnienia zajęć wszelkie działania były prowadzone w oparciu o książkę Roalda Amundsena pt. „Zdobycie bieguna południowego”. Uczestnicy zimowiska poznali historię dotyczącą bohaterstwa i dzielności wybranego przez siebie zdobywcę bieguna południowego; zwierzęta, które towarzyszyły śmiałkom podczas wyprawy oraz rzeźbę terenu. Oprócz teorii uczestnicy zimowiska bawili się wspólnie w warunkach zimowych, doskonalili swoją tężyznę fizyczną. W zajęciach uczestniczyło 35 osób. Koszty wyżywienia zostały sfinansowane przez MOPS w Starym Sączu.

W pierwszym dniu ferii obie drużyny harcerki i harcerzy spotkały się w „Leśnej chacie”, gdzie wspólnie przygotowywały się do wyprawy na „południe”. Drużyny zajmowały się pionierką obozową, zdobnictwem. Chłopcy w ramach zajęć grupowych, jak na mężczyzn przystało, wykonywali prace rzemieślnicze: budowali szafki, stołki, porządkowali sprzęt. Zbudowali miejsca na proporce i totemy, przygotowali skrzynki z archiwaliami. Dokonali konserwacji sprzętu obozowego. Dziewczeta wykonywały ozdoby do gazetki ściennej. Farby, włóczki, patyczki i wiechcie słomy pozwoliły na urządzenie totemu drużyny. Uporządkowały kąciki zastępów. Zima nie odpuszczała, więc wszyscy chętnie grzali się ciepłem „kozy”. Po wykonaniu zaplanowanych czynności, smacznym obiedzie i bratnim słowie wszyscy rozeszli się do domów.

Kolejny, iście zimowy poranek wprawił wszystkich uczestników zimowiska w świetne humory. Po zaprowiantowaniu obie harcerskie drużyny udały się na dworzec PKP. Pociągiem dotarliśmy do Krynicy. Niełatwo było nam trafić do miejsca przeznaczenia. Ale od czegoż jest się harcerzem! Po dotarciu na lodowisko harcerki i harcerze zdobywali sprawność łyżwiarza. Jednym szło „jak z płatka”, inni zaś „przełamywali pierwsze lody”. Wszystkim jednak było bardzo wesoło. W drodze powrotnej odbyła się sesja zdjęciowa: sceneria, jak z bajki. Wycieczka do Krynicy nie mogła się obejść bez wizyty w Pijalni. Tam wszyscy chętni posilili się i spróbowali działania leczniczych wód mineralnych. Droga powrotna przypominała, że to już koniec. Po powrocie do Barcic i smacznym, choć spóźnionym

obiedzie, rozeszliśmy się do domów. Trzeba było nabrać sił na kolejne zmagania z zimową aurą.

We środę wyruszyliśmy na Wolę Krogulecką, by tam oddawać się zabawom na śniegu. Zjazdy na nartach, sankach, workach i „bele-czym” to był hit tego dnia. Nie na darmo miał to być turniej wojowników zdrowia. Śmiechu było co niemiara! Niektórzy mieli nieprofesjonalnie wypchany worek foliowy (kocyk!), jednak wcale nie ustępowali w jakości zjazdów profesjonalistom (tradycyjna słoma). Komu już się znudziły harce, ten chował się do potoka i grzał zziębnięte łapki przy ognisku. Przemoczeni, lecz zadowoleni zeszliśmy do szkoły na ciepły obiad. Po nim wszyscy wrócili do domów, by przygotować się do zimowej wyprawy na bieguna południowy.

Kolejne dni tygodnia to czas biwaku. Wczesnym rankiem, po smacznym śniadanku, wyruszyliśmy do Bariery Lodowej Rossa, czyli na Wolę Krogulecką. Po zagospodarowaniu bazy polarnej poszliśmy zdobywać bieguna!

Przed obozowiskiem mężczyźni z wielkim samozaparciem budowali igloo. Dziewczyny natomiast postanowiły na przekór prawom natury (puszysty śnieg) ulepić koleżankę bałwanek, czyli Mariolkę. Wysiłek i jednych i drugich nie poszedł na marne. Świeży śnieg rozbudził w chłopcach wolę walki, ambicji. Nie udało się przykryć igloo, jednak ściany budowli stały się. Harcerze nie poddali się. Po obfitym obiedzie trochę odpoczynku, a potem zajęcia w zastępach. Ćwiczyliśmy samarytanek oraz wzięliśmy udział w zajęciach z astronomii. Poznaliśmy gwiazdozbiory, rysowaliśmy mapę nieba. Wieczorem, o kominku, próbowaliśmy oglądać zorzę polarną. Jak na harcerzy przystało musieliśmy sami zadbać o porządek. Zastęp służbowy pełnił swoją funkcję od śniadania do śniadania. Każdy wykonywał zlecone mu prace: porządkowe na korytarzach, stołówce (ustawianie naczyń przed posiłkiem i sprzątanie po posiłku), przygotowanie kominka. Współdziałanie w codziennych czynnościach pozwoliło na lepsze wzajemne poznanie się, utrzymanie dyscypliny, czyli właściwe zachowanie.

Rankiem po śniadaniu i zajęciach w zastępach zeszliśmy do Barcic, by tam podsumować nasz HAZ „Antarktyda 2009”. Mimo, iż rywalizacja była zacięta, wszyscy zostali podwójnie nagrodzeni: spędzili ferie ciekawie, aktywnie, bezpiecznie, a na dodatek każdy zastęp otrzymał potrzebny do pracy harcerskiej sprzęt.

Biwakowiec

OKNA ŻYCIA

Pierwsze Okno Życia w Polsce otwarte zostało w marcu 2006 w Krakowie u Sióstr Nazaretanek przy ul. Przybyszewskiego 39. Do października 2008 uratowano dzięki niemu 10 dzieci: sześć dziewczynek i czterech chłopców. Według dyrektora krakowskiej Caritas ks. Bogdana Korduli powstanie „Okna Życia” jest hołdem krakowskiego Kościoła składanym Janowi Pawłowi II, obrońcy życia, w przededniu obchodów pierwszej rocznicy jego śmierci.

19 marca „Okno życia” im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego zostało otwarte w Tarnowie przy ul. Mościckiego 34. 25 marca „Okno życia” im. bł. s. Marii Angeli Truszkowskiej znalazło się w Nowym Sączu przy ul. Długosza 53, przy którym czuwają siostry felicjanki. Każde Okno jest oznaczone znakiem Caritas oraz postacią patrona.

Niech zstąpi Duch Twój...

W dniach od 2 do 10 czerwca br. będziemy przeżywać 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Miała ona nie tylko głęboki wymiar religijny, ale również wymiar społeczny i polityczny; zapoczątkowała i przyspieszyła zmiany w naszej Ojczyźnie, a w konsekwencji w innych krajach. Jedynym orężem Jana Pawła II było słowo ewangelicznej prawdy i miłości. To słowo poruszyło sumienia i przywróciło poczucie godności narodowi upokarzane obcą, bezbożną ideologią. To słowo zbudziło zryw ogólnonarodowej solidarności, która stała się początkiem pozytywnych zmian, prowadzących do wolności.

Fragment komunikatu z 347 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

Pamiętaj, że w proch się obrócisz...

(...) Proch jest znakiem przemijania i śmierci. Proch jest przyszłością naszego ciała, wszystkiego, co stworzyliśmy na tej ziemi, co wypracowały nasze ręce. W garstce popiołu, który spada na nasze głowy w Środę Popielcową, zawiera się prawda o naszym życiu, jego kruchości i przemijalności. Miniemy. Jesteśmy tu jedynie przechodniami.

Zanim jednak, jak mówi mędrzec Kohelet, wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał (Koh 12,7), jesteśmy tu i teraz włodarzami, którym Bóg powierzył dar życia, nakazując troszczyć się o nie, rozwijać, pomnażać. „Człowiek działając, odmienia nie tylko rzeczywistość i społeczeństwo, ale także doskonali samego siebie; wiele się uczy, rozwija swoje możliwości, przekracza siebie i wyrasta ponad siebie. Wzrost tego rodzaju, właściwie rozumiany, posiada większą wartość niż dające się zgromadzić bogactwo materialne. Wartość człowieka wyraża się bardziej w tym, czym jest, niż w tym, co posiada”.

Zdarza się jednak, że człowiek pragnie więcej mieć, niż bardziej być; że bardziej ceni to, co stanie się prochem, niż to, co oprze się śmierci. Tworzone dzieła, gromadzone dobra bywają nieraz przyczyną pychy, mówienia Bogu: non serviam – nie będę służył. Czasy współczesne dostarczają aż zaudito takich właśnie negatywnych przykładów, kiedy człowiek – nawet ochrzczony – idzie własną drogą; kierując się egoizmem, buduje własną pomyślność kosztem innych, czasem najbliższych, współmałżonka i dzieci. Żyje jakby Bóg nie istniał; jakby nie obowiązywały Boże przykazania i zobowiązania wypowiedziane przed Bogiem, jak choćby słowa małżeńskiej przysięgi „i że cię nie opuszczę aż do śmierci”.

(...) Ponieważ duchowe wyzwolenie człowieka dokonuje się w sakramencie pokuty i pojednania, dlatego, Bracia i Siostry, korzystajcie już teraz z tego środka łaski, przywracającego człowiekowi wolność, pokój i radość. Człowiek wolny dzięki odzyskanej łasce lepiej odczyta swoją misję, zwłaszcza względem bliźnich, co jest niezwykle ważne w dobie kryzysu ekonomicznego. Nie może nas bowiem dotknąć kryzys współczucia i solidarności, kryzys zaufania i gotowości do wzajemnej pomocy.

(...) W obliczu kryzysu apeluję o współpracę wszystkich – niech ustają spory, a ludzie o różnych poglądach niech odnajdą płaszczyznę porozumienia, dialogu i działania.

Do szczególnego współdziałania wzywam samorządy i parafie, parafialną Caritas, wszystkie stowarzyszenia i ruchy katolickie. Niech nikt nie myśli, że sam znajdzie receptę na rozwiązanie wszystkich problemów. Potrzeba zwykłej, ludzkiej jedności, solidarności i współpracy, aby jak najwięcej osób uchronić przed skutkami dotyczącymi nas zjawisk ekonomicznych, wobec których jesteśmy bezradni.

Z serdeczną prośbą zawracam się do tych diecezjan, którzy prowadzą działalność gospodarczą, zatrudniają pracowników. Proszę Was o utrzymanie wszystkich miejsc pracy, nawet za cenę jej nowego podziału, tak, by nie wzrosła liczba bezrobotnych. W tym trudnym okresie trzeba wsłuchać się w znany postulat Katolickiej Nauki Społecznej, aby sprawiedliwie podzielić pracę, by jej nikomu nie brakowało, a zwłaszcza młodym, wchodzącym w życie.

**Fragmenty listu pasterskiego Biskupa Tarnowskiego
Wiktora Skworca na Wielki Post 2009 r.**



Historyczne dyrdymały

Żadne państwo ani żaden naród nie jest zadowolony ze swojego obecnego statusu. Czy to Niemcy, Litwini, Rosjanie, Peruwiancy, czy my – Polacy mamy pretensje do: a to położenia geograficznego, politycznego, gospodarczego, a to do składu narodowościowego państwa. Te uwarunkowania są pretekstem do usprawiedliwiania wszelkich porażek czy nawet klęsk, których doświadczaliśmy wspólnie na przestrzeni dziejów. Przyczyn różnych kłopotów szuka człowiek niezależnie od nacji w pierwszym, drugim, a w niektórych przypadkach dalszych odruchach wszędzie obok, tylko nie w samym sobie. Własne słabości czy przywary nie są brane pod uwagę. Kiedy mieszkańcy Rzymu uznali, że mieszkają w „Wiecznym Mieście” i osiągnęli stan błogiej doskonałości, zaczęli mieć kłopoty. Bratobójcze wojny, nie zapowiadane wizyty barbarzyńców czy złańców cesarzy miały przyczyny wszędzie, tylko nie w mentalności uczuciowych na łożach „ab ovo ad mala” władców świata. Historia upadku Związku Radzieckiego jest tylko pozornie różna. Tu z kolei powszechna szczęśliwość była obowiązkowa i to na tyle długo, że ogromna większość w to szczęście uwierzyła (przypadek rosyjskiego chłopca zadowolonego ze zmiany pana – jak bili, tak biją, ale bab mi przynajmniej nie zniewalają. Żona umarła, a córka się zestarzała.). Szukanie wrogów w krwiożerczych kapitalistach, polskich panach czy wszelkiego rodzaju wrogów klasowych miało ten skutek, że poza wykradzioną Amerykanom bombą atomową czy zbudowaniem kosztem milionów ofiar nikomu nie potrzebnego Kanału Białomorskiego zbyt wielu osiągnąć to imperium nie miało. No, był jeszcze czołg T-34, ale i on został odwzorowany na jakimś zlekceważonym przez amerykańską projekcję. Powszechny „dobrobyt” w ZSRR, marazm i dosłowne ukreśnianie głów myślących bardziej perspektywnie doprowadziły do tego, że „państwo ogólnej szczęśliwości” istnieje dzisiaj jedynie dzięki ordynarnej eksploatacji bogactw naturalnych. Szczęśliwi byli też Anglicy i Francuzi do 1940-tego roku. Imperium Brytyjskie pawiło się w bogactwach z Indii i innych kolonii, a Francuzi dodatkowo

zachwycali się w paryskich kabaretach fikującymi tancerkami. Na odczepnego 3 września 1939-tego roku wypowiedzieli Hitlerowi wojnę, mając złudną nadzieję przedłużenia swojej słodkiej stabilizacji w nieskończoność. Idylla z hukiem runęła w gruzy. Z potęg kolonialnych pozostało kilka wysepek rozsianych po oceanach i masa ludzi o innej karnacji skóry roszcząca sobie pretensje do bycia obywatelami dawnej metropolii. O Niemcach i ich ciagotkach do rządzenia światem pisanie nie ma większego sensu. Pozwolę sobie tylko na własne przemyślenie: jest w tym narodzie jakaś genetyczna skłonność do cyklicznej autodestrukcyj. Przeszłość się przejmować „cierpieniami narodu niemieckiego”. Od roku 1933 do 1945 żył w uwielbieniu dla samych siebie, swojego wodza i na własne życzenie doprowadzili do kolejnej katastrofy. A o tym, że katastrofy dotyczyły przede wszystkim narodów ościennych powoli rasa panów zaczyna zapominać. A my, Polacy? Przecież XVI i XVII wieku rządaliśmy połową Europy. Chętnie się Jagiellonami, Batorym czy Sobieskim, zapominając, dlaczego ta epoka tak marnie się zakończyła. Wypadałoby zapytać się potomków Radziwiłłów, Potockich czy Koniecpolskich, panoszących się obecnie po warszawskich czy krakowskich salonach, co ich antenaci zrobili dla uratowania polskiej państwowości w XVIII w? Zadufani w sobie magnaci, pomniejsi szlachcice dumni z tego, że jedynym ich zajęciem jest popuszczanie pasa, swoich synów na „nauki” wysyłali na zagraniczne uniwersytety tylko po to, aby nauczyci się „francuskiej ogłady” czy „saksońskiego porządku”. Dobro Rzeczpospolitej było na trzecim czy szóstym planie. O ile w ogóle było. Hasło, że szlachectwo zobowiązuje, okazało się zdartą szmatą rzuconą pod nogi motłochowi. Naturalnym odruchem obronnym każdego narodu powinno być wyczulenie na nadmiar dobrobytu. Dlaczego tak się nie dzieje, to już pytanie do profesorów socjologii i psychologii. Najlepiej tych, którzy radośnie, choć z należytą powagą wypowiadają „swoje” racje za niemałe pieniądze po różnych stacjach radiowych czy telewizyjnych. Nie zamierzam się wymądrzać. Zdaję sobie sprawę z własnej niewiedzy czy nawet ignorancji w tematach. Ale życie nauczyło mnie jednego – jeśli wiedzie ci się zbyt dobrze, miej się na baczności. Prawda giełdowi gracze?

PROGRAM**REKOLEKCJI
WIELKOPOSTNYCH****NIEDZIELA**

(29 marca 2009 r.)



- 7⁰⁰ Msza św. i nauka stanowa dla Rodziców i Małżonków.
 9⁰⁰ Msza św. i nauka dla Rodziców i Małżonków.
 10³⁰ Msza św. i nauka dla Dzieci.
 12⁰⁰ Msza św. i nauka stanowa dla ludzi Starszych i Chorych
 /- Przed Mszą św. spowiedź dla nich /.
 15⁰⁰ Gorzkie Żale z nauką dla Wszystkich a następnie Msza św.
 i nauka dla Młodzieży pracującej; Młodzieży z gimnazjum
 i szkół średnich.

PONIEDZIAŁEK (30 marca 2009 r.)

- 8⁰⁰ Msza św. z nauką dla Wszystkich.
 10⁰⁰ Msza św. i nauka dla Dzieci Szkół Podstawowych,
 11³⁰ Msza św. i nauka dla Młodzieży z Gimnazjum.
 17⁰⁰ Msza św. z nauką dla Wszystkich.
 18⁰⁰ Nauka stanowa dla Młodzieży pracującej; szkół średnich
 i III-cich klas gimnazjum.

WTOREK (31 marca 2009 r.)**DZIEŃ SPOWIEDZI REKOLEKCYJNEJ**

- 8⁰⁰ Msza św. i nauka dla Wszystkich.
 8⁴⁰ - 10⁰⁰ SPOWIEDŹ
 10³⁰ Nauka dla dzieci (Wszystkie Klasy Szkół
 Podstawowych i Gimnazjum!).
 10⁴⁵ - 12⁰⁰ SPOWIEDŹ 12⁰⁰ - 14⁰⁰ - przerwa
 14⁰⁰ - 15³⁰ SPOWIEDŹ 15³⁰ - 16⁰⁰ - przerwa
 16⁰⁰ - 17⁰⁰ SPOWIEDŹ
 17⁰⁰ Msza św. z nauką dla Wszystkich.

ŚRODA (01 kwietnia 2009 r.)

(Zakończenie Rekolekcji)

- 8⁰⁰ Msza św. z nauką dla Wszystkich.
 10⁰⁰ Msza św. i nauka dla Dzieci Szkół Podstawowych,
 11³⁰ Msza św. i nauka dla Młodzieży z Gimnazjum.
 13³⁰ Wyjazd do Chorych.
 17⁰⁰ Msza św. kończąca Rekolekcje z nauką dla Wszystkich.

Słownik rekolekcyjny

Rekolekcje - Łacińskie słowo *recolectio* oznacza systematyczną - ponowną, powtórzoną - uprawę ziemi. Odnosząc to do ludzkiej duszy, można powiedzieć, że ją także trzeba pielęgnować, nawozić i nawadniać. Nieuprawiana gleba duszy jałowuje i wietrzeje. Praktyka odprowadzania rekolekcji pojawiła się w Kościele bardzo wcześnie. Niektórzy uważają nawet, że przykład dał sam Jezus, udając się przed swoją męką na pustynię, gdzie modlił się i pościł. Podobnie czynili jego naśladowcy.

Grzech - jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako „słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu” (KKK 1849). Grzech jest świadomym i dobrowolnym przekroczeniem Prawa Bożego. Może to oznaczać zerwaniem jedności z Bogiem i może się wiązać z utratą łaski uświęcającej i w konsekwencji wiecznego zbawienia. Każdy grzech oddala od Boga - również grzech popełniony w stanie braku łaski uświęcającej (jego skutkiem może być m.in. większa trudność w nawróceniu się).

Rachunek sumienia - ćwiczenie duchowe polegające na codziennej, najczęściej wieczornej refleksji o wszystkim, czego doświadczyliśmy w ciągu dnia.

Nawrócenie - wewnętrzna, często niespodziewana i nagle przemiana sposobu myślenia i odczuwania, która prowadzi do wzrostu miłości i odrzucenia lęku oraz uzewnętrznia się w postawie większego zaangażowania i otwartości na drugiego człowieka.

Oczyszczenie - pierwszy etap duchowego rozwoju polegający na oczyszczeniu umysłu i serca z pozostałości pogańskiego myślenia i przygotowaniu do przyjęcia łaski. Człowiek zostaje zachęcony do rewizji życia, zbadania trojkiej relacji: do siebie, do drugiego człowieka i do Boga. Poznanie siebie w świetle Bożej miłości staje się warunkiem odkrycia pełni człowieczeństwa.

Modlitwa - spotkanie z Bogiem angażujące i przemieniające człowieka. Podobnie jak każde spotkanie może zawierać element radosnego dziękczynienia, przeproszenia i prośby. Może mieć formę indywidualną lub wspólnotową.

Rekolekcje poprowadzi **Ksiądz Alfons Górowski**, który w latach 1987-1992 był katechetą w naszej parafii. W lipcu 1992 został proboszczem parafii w Tarnopolu (Ukraina), a w latach 1996 - 2005 był proboszczem parafii p.w. św. Ignacego Loyoli w Kołomyi (Ukraina). W 2005 roku powrócił do Polski i został proboszczem parafii p.w. św. Marcina Biskupa w Grywałdzie (dekanat Krościenko).

Nowe toalety i parking przy kościele

Od świąt Bożego Narodzenia możemy już korzystać z nowego parkingu obok kościoła. Miejsca jest dużo i dzięki dłuższemu odstępom pomiędzy nabożeństwami nie ma problemów z dojazdem. Trzeba jednak zachować szczególną ostrożność przy wjeżdżaniu i wyjeżdżaniu z parkingu z uwagi na przejście z kościoła na plebanie. Przy starannym parkowaniu może się zmieścić nawet ok. 50 pojazdów. Tym bardziej boli fakt, że mimo to „miłośnicy” plebańskiego podwórka uparcie dewastują ten plac swoimi samochodami. Po prostu brakuje słów i trzeba będzie przejść do czynów. Od lutego zostały udostępnione nowe toalety przy kościele. Jak można zauważyć są bardzo eleganckie i funkcjonalne. Oczywiście takie miejsce wymaga odpowiedniej kultury z naszej strony, aby mogło służyć swojemu celowi i dawać dobre świadectwo o nas samych.

Za te pomysły należą się słowa podziękowania Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Dziekanowi, który, jak widać dba nie tylko o nasze życie duchowe, ale również o nasze codzienne wygody. Te słowa podziękowania, które były wypowiedziane do nas w niedzielę 8 lutego należą się więc przede wszystkim Księdzu Proboszczowi za tę wszechstronną troskę o nas i nasze sprawy. Wiemy przecież, że cokolwiek się robi wokół kościoła służy przede wszystkim nam, bo my z tego korzystamy. Jest to też nasza wizytówka i świadectwo, które świadczy o nas i



wyraża nasz stosunek do instytucji, jaką jest Kościół widzialny. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni Naszemu Księdzu Proboszczowi, który każdą okazję wykorzystuje, aby nas przybliżyć do Pana Boga:

„Pragniemy, aby to miejsce służyło wszystkim potrzebującym. Dlatego będzie otwarte każdego dnia i przez cały dzień od porannej do wieczornej Mszy św. włącznie. Każdy może skorzystać nieodpłatnie, a jeśliby chciał się odwdziżyć, to niech przy tej okazji

wstąpi do kościoła, pokłoni się Panu Jezusowi i krótki pacierz odmówi za tych, którzy przez swoje ofiary i pracę przygotowali to miejsce.

Pragniemy jeszcze nadmienić, że na wprost głównego wejścia jest specjalna kabina dla osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich. Choć ta kabina będzie na co dzień zamknięta, to klucz do niej będzie w zakrystii u Siostry na wypadek, gdyby ktoś niepełnosprawny na wózku inwalidzkim potrzebował skorzystać” - powiedział Ksiądz Proboszcz.

AG



Wolontariusze pomagają

Rok 2009 wiążemy bez wątpienia z osobą wyjątkowego człowieka, Jana Pawła II, który życiu każdego z nas odegrał niezwykle ważną rolę. Młodzież z ogromnym zaangażowaniem podejmowała liczne działania pomocowe, pamiętając nauki „Swojego Ukochanego Papieża”. Pomagając innym, składają hołd człowiekowi, który pokazał im, jak mogą żyć.

Szkolny Klub Wolontariatu włączył się w akcję Stowarzyszenia Sursum Corda, m.in. w realizację programu „Na Ratunek”, w ramach którego pomagaliśmy, organizując loterie, zbiórki, Bartusiowi Świdierskiemu, który już ma się dobrze i wraca do sił po operacji w Monachium. W tej chwili staramy się pomóc Konradkowi Tokarczykowi, który urodził się 5.09.2008 r. z bardzo ciężką, nieuleczalną chorobą - OSTEOPENESIS IMPERFECTA (Wrodzona Łamliwość

Kości). Nikt z rodziny wcześniej nie chorował na taką chorobę genetyczną. Dawano mu kilka, najwyżej 3 miesiące życia, ale na szczęście czarny scenariusz lekarzy nie spełnił się. Konradek pokazuje, jakim jest Twardym Mężczyzną tylko, niestety, jego kosteczki są bardzo kruche. Już po porodzie okazało się, że miał kilkanaście złamań wewnątrzmacicznych. Każdy uraz to potencjalne złamanie i następny ból...

Konieczna jest ciągła rehabilitacja, co wiąże się z licznymi wyjazdami i bardzo dużymi kosztami. Potrzebny też będzie super amortyzowany, specjalny wózek, bo każdy nadmierny wstrząs może oznaczać dla niego złamany kręgosłup. Konradek pomimo swojej choroby i pomimo licznych pobytych w szpitalu, jak do tej pory było ich 6, jest dzieckiem bardzo radosnym. Pewnie wie, że będzie kiedyś zdrowy.

Pomożesz? Możesz pomóc...

Wystarczy wypełnić PIT jak poniżej:

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.			
124. Nazwa OPP	Stowarzyszenie SURSUM CORDA		
125. Numer KRS	0000020382	Wnieoszona kwota Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	126.
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podatnikiem, w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kwadratu w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art. 45c ust.5 ustawy.			
1) imienia, nazwiska, adresu oraz wysokości kwoty z poz. 126.			
127.			
128.	1% dla Konradka Tokarczyka		129. Wyrażam zgodę ☒

Na podstawie powyższych informacji Urząd Skarbowy przeleje pieniądze na konto Stowarzyszenia SURSUM CORDA oraz przekaże informacje, że są one dla Konradka.

Dzięki zaznaczeniu tej opcji będziemy mogli Ci podziękować i poinformować jak wykorzystaliśmy środki

Wanda Kochanowicz, opiekun SzKW

Strażacy podsumowali rok

31 stycznia 2009 roku członkowie OSP Barcice wzięli udział w zebraniu sprawozdawczym za rok 2008, któremu przewodniczył prezes jednostki Bogusław Kaczor. Przekazał on zebranym dokładne sprawozdanie z działalności jednostki. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz pożarniczych z ramienia PSP, OSP oraz słowaccy partnerzy z DHZ Hniedzne. Na spotkanie przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych oraz burmistrz Starego Sącza.

Od roku jednostka OSP Barcice szczyci się nowoczesną i dobrze wyposażoną siedzibą. Na każdym kroku można zauważyć dbałość druhów o powierzone mienie i starania o ciągłe doposażanie jednostki w niezbędny sprzęt, pozyskiwanie nowych środków i materiałów niezbędnych w działaniu. Oprócz środków finansowych z jednostki samorządu terytorialnego na potrzeby straży jednostka otrzymała z KSR-G pokaźną kwotę z przeznaczeniem na zakup środków ochrony osobistej. Spółka Wodna przekazała jednostce sprzęt kwaterunkowy oraz środki pieniężne na zakup dresów dla drużyny MDP. Firma FlexErgis ufundowała i przekazała deskę ratowniczą. Rzeźba św. Floriana, dar barcickiego artysty Pana Henryka Stafińskiego, strzeże strażaków. W ubiegłym roku druh Franciszek Wikarczyk, długoletni chorąży sztandaru, obchodził jubileusz 40-lecia służby w szeregach OSP.

Oprócz sukcesów prezes OSP zwrócił uwagę na bolączki trapiące druhów. Mimo czynionych różnych zabiegów, jak dotąd nie udało się pozyskać niezbędnego w akcjach ratowniczych nowego samochodu pożarniczego. To priorytetowe zadanie ubiegłego roku staje się najpilniejszym w roku bieżącym. Star, którym dysponuje jednostka, ma prawie 32 lata. Jego stan nie jest najlepszy. Wymaga naprawy hamulców, naprawy mostów napędowych, domaga się remontu karoserii. 16-letni żuk również potrzebuje naprawy hamulców, wymiany opon i akumulatora. Wszystkie te czynności remontowe druhowie wykonują osobiście, nieodpłatnie, nie szczędząc wolnego czasu ani środków.

Prezes podkreślił, że jeśli w tej kwestii nic się nie zmieni, to nie będzie czym wyjechać do akcji, przez co znaczenie spadnie gotowość operacyjna jednostki, a skutki tego odczuwają najboleśniej mieszkańcy Barcic i gminy Stary Sącz.

Na zakończenie prowadzący złożył serdeczne podziękowania na ręce burmistrza Starego Sącza za jego starania, dzięki

którym siedziba straży jest wizytówką naszej miejscowości oraz za pełne wyposażenie i sprzęt bojowy, które pozwala na wypełnianie statutowych zadań oraz doskonalenie. Ponadto wyraził uznanie dla wszystkich tych, którym powszechne bezpieczeństwo leży na sercu. Podziękował za środki pieniężne, które pozwalają na poszerzanie asortymentu wyposażenia remizy oraz sprzęt otrzymany od sponsorów. Podziękowania skierował do firmy FlexErgis na ręce Miłosza Zygmunta i Juranda Skirzyńskiego; firmy stolarskiej Tomasza Homoncika, firmy usług Gastronomicznych Górczowski Andrzej Górczowski; do właścicieli: firmy SBT Krzyżak z Nowego Sącza Ryszarda Krzyżaka; firmy Budmax Jerzego Kmietowicza Mariusza Kakuby; firmy Okno Świat Tomasza Urasińskiego; firmy Usługi Transportowe Henryka Tokarczyka; firmy Art. Dom Jerzego Górki; firmy A.G. Ubezpieczenia Aleksandra Golby; miejscowego artysty p. Henryka Stafińskiego. Słowa podziękowania skierował ku władzom rozwiązanej Spółki Wodnej oraz orkiestry, prowadzonej przez kapelmistrza Jana Jamrozowicza.

W toku zebrania sprawozdawczego Zarząd jednostki jednogłośnie uzyskał absolutorium.

W spotkaniu wzięli udział ks. Katecheta Łukasz Opolski. Stronę słowacką reprezentowali: Prezes DHZ Słowackiej Republiki Franciszek Krajger; Prezes DHZ Hniedzne Józef Skwara; Naczelnik DHZ Hniedzne Jan Compel oraz Druhowie z DHZ Hniedzne. Z ramienia Państwowej Straży Pożarnej przybył dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Nowym Sączu bryg. Bogdan Gumulak. Władze pożarnicze OSP reprezentowali: Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP, a zarazem Komendant Gminny, Antoni Piętka; Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Starym Sączu Jan Lachowski. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych: Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego Jerzy Górka; Kierownik Agendy Zamiejscowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego Józef Augustyn. Przybyli również: Sołtys Barcic, a zarazem radny Antoni Iwulski; Sołtys Barcic Dolnych Rafał Rams; Kierownika Referatu Przygotowania Inwestycji MiG Stary Sącz Bonifacy Wołak oraz gospodarz terenu Burmistrz Starego Sącza mgr Marian Cycuń. W zebraniu wzięli udział liczni darczyńcy. Nie zabrakło też strażaków seniorów.

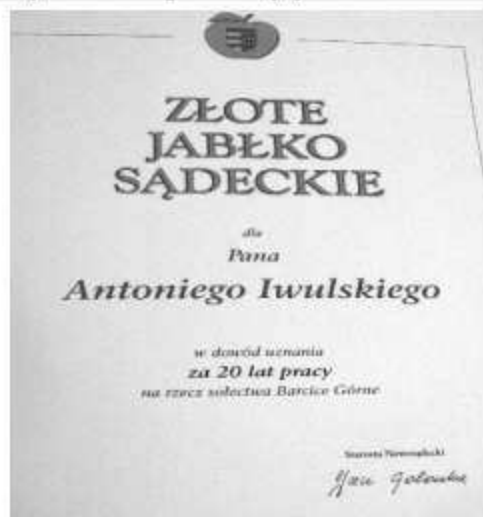
M. Dyjas

Zarząd OSP w Barcicach składa wszystkim mieszkańcom serdeczne podziękowania za kwoty pieniężne pozyskane z kalendarzy. Zebrane środki finansowe zostaną wykorzystane na potrzeby jednostki.

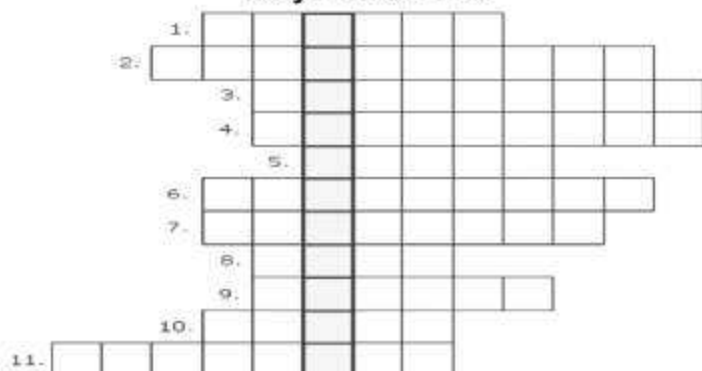
Nagroda za staż i aktywność

Dnia 17 stycznia br. w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu odbyło się spotkanie sołtysów, wójtów, burmistrzów i parlamentarzystów regionu związane z jubileuszem 10-lecia powiatu nowosądeckiego. Sołtysi zapoznali się z działaniami na rzecz rozwoju regionu oraz wielkością pozyskanych środków unijnych na inwestycje służące mieszkańcom. Starosta Jan Golonka przyznał okolicznościowe wyróżnienia dla kilkunastu sołtysów z terenu Sądecczyzny. Czynnym sołtysom z najdłuższym stażem pełnienia funkcji przyznał **Złote Jabłka Sądeckie**. Wyróżnienie dla osób szczególnie zasłużonych dla regionu i jego rozwoju otrzymał m.in. **Antoni Iwulski pełniący funkcję sołtysa Barcic Górnych od 20 lat**. Odznaka **Złote Jabłko Sądeckie** przyznawana jest dla osób szczególnie zasłużonych dla regionu i jego rozwoju.

MD



Krzyżówka nr 35



1. Następca św. Piotra
2. Np. chrzest, Eucharystia, spowiedź to...
3. Podręcznik do religii
4. Miejsce modlitwy
5. Może być Boga, ale też w muzeum albo na ścianie
6. Stary i Nowy ...
7. Stworzony na obraz Boży
8. Miejsce pierwszego cudu
9. Ma nad głową aureolę
10. Jest piękny i mówi o wielkości Stwórcy
11. Krewna Maryi

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres:
 orantka27@poczta.onet.pl lub wrzucać do skrzynki
 redakcyjnej w przedsionku kościoła.

Krzyżówkę nr 34 prawidłowo rozwiązała
 Barbara Baran.

Gratulujemy! Nagroda czeka w zakrystii.

Sponsorem nagrody jest firma
AG-ENT
najtańsze ubezpieczenia na rynku
 33-342 Barcice 320
 (018) 446 61 07 i 446 41 64
 607 999 420

Życie parafii w liczbach

(statystyka porównawcza)

	2008 r.	2007 r.
Sakrament Chrztu św.:	50	43
Sakrament I Komunii św.:	56	63
Sakrament Bierzmowania:	63	60
Sakrament Małżeństwa:	20	42
Zmarło:	35	29

Kącik poezji

Słowa

Nadejdzie czas
 gdy stare słowa
 okażą się bez znaczenia
 pójdą w zapomnienie
 wyrosną młode słowa
 i staną się silne.

Agnieszka Gurgul



Redakcja nie zwraca tekstów
 nie zamówionych oraz zastrzega sobie
 prawo ich skracania i zmianę tytułów.
 Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
 Adres: 33-342 Barcice 27
 tel: 44 66 016 i 44 66 107
 e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie o godz:

6³⁰ i 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

w niedziele i święta o godz:

7⁰⁰; 9⁰⁰; 10³⁰; 12⁰⁰; 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym
 nabożeństwie

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielamy w ostatnia niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna w dni powszednie po porannej
 i wieczornej Mszy św.

Życie parafii

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Magdalena Izabela Kaliszewicz
 Martyna Koszkul
 Konrad Tomasz Krzywdziński
 Mateusz Michał Bochniarz
 Zuzanna Anna Stopka
 Łukasz Mirosław Stawiarski
 Aleksander Ireneusz Maślanka
 Kacper Grzegorz Tokarczyk
 Julia Sylwia Lelito
 Karina Sabina Kapuła
 Wojciech Jan Padula
 Julia Karolina Porębska
 Krystian Andrzej Tokarczyk
 Jakub Karol Pierzga
 Sławomir Marcin Pawlik
 Jarosław Łukasz Halibart
 Wiktor Kacper Maciak
 Zofia Citak
 Nikola Elżbieta Kulig
 Amelia Wiktoria Bielak

Sakrament małżeństwa zawarli:

Rafał Marek Turski
 i Magdalena Janina Tomasiak
 Bugusław Roman Kulig
 i Agnieszka Kwiczała

Odeszli do Pana:

Stefan Wójcik I. 89
 Maria Ciesielka I. 87
 Maria Anna Dorula I. 50
 Edward Łabuda I. 48
 Janina Dudczak I. 61
 Maria Citak I. 80
 Wiesław Piotr Sobol I. 61

